

Ceny prenumeraty:  
we Lwowiez doręczeniem do domu miesięcznie 71.800  
z dostawą na z przesyłką za granicę 2.10.000

Numer pojedynowy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

## Słowo Polskie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej  
na uroczystościach śląskich.

POŚWIĘCENIE GMACHU WOJEWÓDZWA I SEJMU. — DEKORACJA KRZYŻEM ZASŁUGI DZIAŁACZY ŚLĄSKICH.

Katowice, 5 maja (PAT). Specjalnym pociągiem przyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej dziś rano do Sosnowca, gdzie powitali go przedstawiciele władz z wojewodą śląskim drem Grażyńskim oraz dowódcą O. K. V. generałem Wróblewskim na czele.

O godz. 8 rano zajeżdżał pociąg wiozący p. Prezydenta Rzeczypospolitej na dworzec katowicki, gdzie ustawiała się kompania honorowa 73 p. p. z orkiestrą i sztandarem. Przy dźwiękach hymnu narodowego wysiadł p. Prezydent z wagonu salonowego w towarzystwie ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego oraz świty. P. Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem kompanii honorowej a po przywitaniu się z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawicielami ciężkiego przemysłu i organizacji społecznych udał się do willi p. wojewody. Przed dworcem ozdobionym zielenią i sztandarami o barwach narodowych zebrały się związki i organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna, harcerze i tłumy publiczności.

## W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA I PAWŁA

U p. wojewody spożył p. Prezydent śniadanie w licznej gronie. O godz. 9 rano udał się p. Prezydent wraz z otoczeniem do kościoła św. Piotra i Pawła, przejeżdżając ulicami wspaniale udekorowanymi.

Nabożeństwo celebrował ks. biskup Lisiecki w asystencji licznej duchowieństwa. W czasie nabożeństwa chór katedralny wykonał szereg pieśni kościelnych. W prezbiterium zasiadł p. Prezydent Rzeczypospolitej a w nawie ministrowie Składkowski i Kwiatkowski, wojewoda śląski, pierwszy burmistrz Katowic oraz przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

## POŚWIĘCENIE GMACHU WOJEWÓDZWA I SEJMU.

Po nabożeństwie wrócił p. Prezydent do willi p. Wojewody, skąd o godz. 11 udał się do nowego gmachu województwa i sejmu śląskiego. Przed gmachem ustawiły się kompanie honorowe, wojska, policja, powstańców, straż ogniowa, harcerze, przysposobienie wojskowe, młodzież szkolna, kolejarze, oraz publiczność, która zapełniła plac przed gmachem. Gdy samochód, wiozący p. Prezydenta, zajeżdżał przed główne wejście, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, poczem 11-letnia Elżbieta Koczłarówna powitała p. Prezydenta, wręczając mu kwiaty.

Przy pięknej pogodzie zasiadł p. Prezydent na podwyższeniu przed gmachem, mając obok siebie po prawej ręce ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego, a po lewej wojewodę dra Grażyńskiego. Następnie zajął miejsce ks. biskup Lisiecki w otoczeniu duchowieństwa. Chór „Echa” odśpiewał Gaude Mater Poloniae, poczem ks. biskup

Lisiecki dokonał poświęcenia gmachu i wygłosił podniosłe przemówienie.

## PRZEMÓWIENIE WOJ. GRAŻYŃSKIEGO.

Następnie wojewoda Grażyński przemówił w następujące słowa:

Panie Prezydencie! Dzisiejsza uroczystość poświęcenia gmachu ma podwójne znaczenie. Tu na ziemi kresowej przez wieki oddzielonej od Polski, poddanej pod wpływ obcej władzy niemieckiej zatraciła się historyczna pieśń z epoki książąt i królów, dochował się tylko cudowny, archaiczny język polski ludu polskiego, zwyczaj ludowy oraz liczne kościółki drewniane. Przerwana na długie nie tradycje wskrzesił lud śląski w pracy narodowej w trzech powstaniach, stwarzając w ten sposób substrat do przyszłych legend. Dziś zaś w najściślejszym związku z całą Polską toczy się na naszym terenie intensywna praca społeczna, gospodarcza i kulturalna, mająca pogłębić wewnętrzny nurt polskiego samopoczucia mas ludowych, mająca nadto harmonijnie spleść regionalne wartości z ogólnym dorobkiem narodowym.

My tu nie tylko chcemy być szarymi pracownikami chleba powszedniego, twórcami dóbr materialnych, ale mamy tę ambicję, by w ogólnie - polską melodię wnieść mocny śląski głos. I dlatego obok szpitali i sanatoriów, szkół i ochronek, domów robotniczych i warsztatów pracy powzięliśmy myśl wybudowania w stolicy województwa monumentalnego, artystycznie wartościowego gmachu wojewódzkiego, wojewódzkich władz i sejmiku śląskiego, któryby był wyrazem artystycznych dążeń śląskiego architektury i robotnika, któryby był symbo-

## UROCZYSTOŚCI EREKCYJNE.

Naczelnik wydziału wojewódzkiego robót publicznych Zawadowski odczytał akt erekcyjny. Następnie wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej klucze od gmachu, a p. wojewodzie chleb i sól oraz również klucze od gmachu. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał akt erekcyjny a po nim złożyli podpisy obecni ministrowie, woje-

lem kultury i potęgi polskiej. Dziś nasz gmach jest gotów. Mamy to radosne przeświadczenie żeśmy go wykonali dobrze.

Ale jest i drugi moment. Jako postawieni na ciężkim odcinku Rzeczypospolitej polskiej zdajemy sobie sprawę z tego, że nas tu szczególnie obowiązują hasła pracy, który Ty Panie Prezydencie i p. Marszałek postawili jako wytyczną działalność władz i poszczególnych obywateli. Czujemy odpowiedzialność kresowej prowincji i ślubujemy Ci Panie Prezydencie, że dolożymy wszelkich starań, by poświęcony dziś w twojej obecności gmach stał się ośrodkiem twórczej inicjatywy w tych wszystkich dziedzinach, które leżą w zakresie działania władz w nim pomieszczonej. Z okazji poświęcenia wyrażam to życzenie, by gmach ten był zawsze nie tylko widocznym znakiem polskiej sztuki, ale i ogniskiem kresowej polskiej myśli i pracy. Niech będzie jedną z granicznych strażnic nieśmiertelnego ducha narodowego.

Ten fakt, że uroczystość poświęcenia gmachu zaszczytowała swą obecnością Panie Prezydencie nadaje jej szczególne znaczenie. Jest bowiem dowodem tego, o czym wszyscy dobrze na Śląsku wiedzą a mianowicie, że nasza dzielnica jest szczególnie drogą Tweemu sercu i że ją szczególnie umiłował. Dlatego z głębi serca wznosimy okrzyk: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki niech żyje!

woda, ks. biskup Lisiecki i inni. Po zamknięciu aktu erekcyjnego w srebrnej puszcze zamurowano go w ścianie gmachu, poczem p. Prezydent srebrną kielnią pierwszy nałożył wapno na kamiennym kamieniu, poczem nakładali wapno pp. ministrowie, p. wojewoda, ks. biskup Lisiecki i inni.

## Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Następnie p. Prezydent ze świtą i przedstawicielami władz zwiedził nowy gmach województwa, a o godzinie 12-tej udał się do sali recepcyjnej, gdzie zebrało się 240 osób z różnych sfer społeczeństwa śląskiego, które otrzymały odznaczenia za pracę narodową i społeczną.

Do zebranych przemówił p. Prezydent w sposób następujący:

Uroczystość dzisiejszej dekoracji Krzyżem Zasługi zastępu działaczy i pracowników społecznych Ziemi śląskiej ła-

czy się dla mnie ze szczególnie głęboką i prawdziwą radością i to nie tylko dlatego, że związany przez szereg lat pracy w bardzo ciężkim okresie z Ziemią śląską mogłem osobiście stwierdzić, jak wybitne wartości państwowe i indywidualne reprezentuje tutaj społeczność, ale przede wszystkim dlatego, że w uznaniu ze strony Państwa zasług przedstawicieli ludności śląskiej tkwi głęboka, wyjątkowo głęboka prawda. Ze wszystkich bowiem ziem rozdartej dawniej Ojczyzny naszej

ludowi śląskiemu przypadło w udziale największe niebezpieczeństwo, największe trudności, najdłuższe osamotnienie, największy ciężar odpowiedzialności historycznej, ciężar zachowania swej duszy polskiej, zachowania poprzez wieki i kordony niewoli uczucia braterstwa i łączności z całym narodem i to wbrew działaniu potężnych sił zmobilizowanych dla zachwiania jedności i solidarności narodu polskiego.

Ale żadna siła jawna, czy ukryta, nie była w stanie ani w przeszłości, ani w teraźniejszości załamać hartu i siły narodowej ludności Śląska. Z niezwykłym bohaterstwem, bez pomocy z zewnątrz, cały Śląsk polski zawsze i wytrwale bronił swej godności polskiej, zawsze stał na straży swego narodowego prawa. Były chwile w przeszłości Śląska bardzo ciężkie, bardzo bolesne, a niepewność losu i przyszłości wymagała wówczas od was nie tylko odwagi śmierci za wiarę i wolność Polski, ale i stokrotnie więcej odwagi życia, odwagi cywilnej, siły charakteru i bezinteresownego poświęcenia się.

Jeżeli dzisiejsze uroczystości śląskie odbiły się echem radosnym w całej Polsce, jeżeli razem możemy stanowić jedną wielką rodzinę, która mimo nieraz różnych zapatrywań na poszczególne zadania państwa, żyje jednym celem, którym jest pokojowy rozrost potęgi i dobrobytu państwa i wszystkich jego obywateli, to zasługą społeczeństwa śląskiego, zasługą jego zdecydowanej woli, jego poświęcenia i jego zdolności organizacyjnej jest fakt dziejowy, iż nie na drodze przemocy, lecz na drodze prawa stanowimy dziś jedno polskie państwo.

Zadania nasze nie zostały jednak wypełnione całkowicie przez fakt złączenia ziem polskich w samodzielne i wolne państwo. Wartością zarówno jednostki, jak i państwa jest jego zdolność pracy. W życiu państw niema szczególnie szczęśliwych okoliczności. Państwa żyją pracą prawdziwą i świadomą a rezultat jej nie przychodzi łatwo i samorzutnie. Pomyślny rozwój państwa i dobrobyt społeczeństwa zależny jest od codziennego przełamywania trudności od codziennych wysiłków.

Żadna może z dzielnic Polski nie reprezentuje tak wielkiego kultu pracy, pracy cichej i ofiarnej, jak Śląsk. Tu rękami robotnika polskiego, myślą polskiego technika i inżyniera powstają ołbrzymie, wciąż nowe wartości, tworzące podstawy wzrostu potęgi państwa. Natura szczerze wyposażyla ziemię śląską w skarby podziemne, które nie tylko nam, ale i innym narodom służyć mogą i będą przez wiele wieków. Skarby te ściągają kapitały całego świata do pracy gospodarczej, której pomyślność winna być pomyślnością całego narodu. Najwię-

(Dalszy ciąg na stronie 7-mej.)

## Anglik o Wilnie.

Korespondent pism londyńskich, E. W. Polson Newman, opisuje swoje wrażenia z pobytu w Wilnie.

Zbliżając się do Wilna w pociągu, dającym od granicy lotewskiej, spodziewałem się ujrzeć miasto podrażnione przez wojnę i niezbyt interesujące. Zapadał już zmierzch, gdy przejeżdżał z dworca przez wąskie, kręte uliczki wileńskie. Wreszcie dorożka wyjechała na szeroki, duży plac, z którego skreśliśmy w piękny, wysadzany z obu stron drzewami, bulwar. Zatrzymaliśmy się przed jasno oświetloną fasadą hotelu. Po wielu trudnościach lingwistycznych zdołałem wreszcie porozumieć się z portjerem i otrzymałem pokój na piętrze. W restauracji hotelowej, po uporaniu się z menu, które składało się z wyrazów, obfitujących w niezwykle trudne do wymówienia spółgłoski, spożyłem jedną z najlepszych kolacji, jakie mi się trafiły w ciągu moich podróży po świecie. Życie, wesołość, muzyka panowały w sali restauracyjnej. Inaczej sobie wyobrażałem Wilno.

Następnego dnia złożyłem wizytę p. wojewodzie i w towarzystwie znakomitego historyka, profesora uniwersytetu wileńskiego, udałem się na zwiedzanie miasta. To, co zobaczyłem, przeszło wszystkie moje oczekiwania. Miasto zbudowane jest na wzgórzach, przecięte wąską Wilją i posiada, jako całość, niezwykle urok architektoniczny.

Wilno nie jest miastem modernem w zwykłym tego słowa znaczeniu. Ulice są wąskie, kręte, przeważnie źle brukowane, budynki stare, nieco zaniedbane. Ale te braki wynagradza stokrotnie romantyczny nastrój i piękno swoiste tego miasta, które w całym swym charakterze wykazuje wpływ południa, łacińskiej kultury wbrew usiłowaniom i poczynaniom okupantów rosyjskich. Dzisiaj jest Wilno typowym miastem polskim, które przez Polaków może być i słusznie, uważane za kolebkę kultury polskiej.

Na architekturze Wilna odbiły się wpływy baroku, przeniesionego tutaj przez jezuitów głównie z Włoch. W tym stylu przerobiony został dawniej gotycki kościół św. Jana, oraz kolegium, późniejszy gmach uniwersytetu. Gmach ten, pomimo przeróbek, dokonanych przez Rosjan, imponuje pięknem i czystością linii. Uwagę moją wzbudził hejnał, odgrywany z wieży katedralnej na trąbce. Piękny to zwyczaj. Nic się nie dało porównać pod względem piękna z cudownym kościołem św. Anny, który tak zachwycił Napoleona, iż chciał go przetransportować do Paryża. Przechadzki po Wilnie dostarczają oku zwiedzającego dużo wrażeń

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!

Poniedziałek 6, wtorek 7 i środa 8 hm  
W KINIE **FATAMORGANA** „Rapsodia Węgierska”  
Zniżki ważne! Bilety wstępu na 1 seans znacznie niższe 50 gr. i 1 zł. — Od czwartku 9 go b. m. arcydzieło Wiktora Hugo: „NĘDZNICZY” 2 serje razem.

artystycznych. Otoczenie, przyroda, budynki, nastrój religijny przy Ostrej Bramie — wszystko to uderza swą nowością i siłą, frapuje cudzoziemca. Wilno

jest pięknym miastem, które zostawia po sobie duży zapas wrażeń i wspomnień.  
E. W. Polson Newman.  
==X==

## Wiadomości bieżące.

**6**  
maja  
1929

**Poniedziałek**  
Jana w OI.  
Jutro: Domiceli p.  
Wschód słońca 4:14  
Zachód 19:00

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek 6 maja o godz. 7:30 „Dwaj panowie B.”, 50 proc. zniżki.  
Wtorek 7 maja „Faust”, występ Z. Zaleskiego.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek 6 maja „Pociąg widmo”.  
Wtorek 7 maja „Murzyn warszawski”

### KINOTEATRY.

**Apollo:** „Ponad śnieg”.  
**Casino:** „Godzina miłości i śmierci”.  
**Colloseum:** Douglas Fairbanks w filmie „Ekscentryczny Jegomość”, oraz komedia „Książę jedzie” i „Wytrwały Jegomość”.  
**Chimera:** „Kochanka Gwardzisty”.  
**Fatamorgana:** „Węgierska Rapsodia”.  
**Kopernik:** „Całuj swoją dłoń, Madam...”.  
**Lew:** „Kozacy”.  
**Marysienka:** „Całuj swoją dłoń, Madam...”.  
**Palace:** „Kropka nad i”.

Towarzystwo Sztuk Pięknych Lwów. ul. Dzieduszyckich 1, (gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawa prac: Albinowskiej-Minkiewiczowej, Chybińskiej, Rychter-Janowskiej i Szemka. — Otwarta codziennie od godz. 10—15 popoł.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy arkusz powieści E. Czerikowa p. t. „Mój roman”.  
==□==

— „Faust” z Zygmuntem Zaleskim. Jutro po raz drugi wystąpi znakomity, europejskiej sławy artysta-spiewak Zygmunt Zaleski w „Faustie”, operze Gounoda. Pamiętna jego kreacja Mefista, którą już mieliśmy możność podziwiać przy sposobności dawnych występów

świątecznego artysty na naszej scenie, należy do najwybitniejszych jego partii, stawiając go w rzędzie najznakomitszych odtwórców demonicznej postaci Mefistofelesa.

— **Firma Wittels, Rutowskiego 7.** sprzedaje doborowe sukna na ubrania męskie, damskie, kostiumy damskie, płaszcze. po cenach niskich, udzielając kredytu do 10 miesięcy. 2013

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj przed północą usiłował popełnić samobójstwo Karol Jupen, zamieszkały przy ul. Unji Brzeskiej 1. 8 i w tym zamiarze wyskoczył z ganku II piętra na podwórce wspomnianej kamienicy. Lecąc w dół Jupen zatrzymał się na ganku I piętra, skutkiem czego odniósł jedynie lekkie obrażenia.

— **Nagły skłon.** Na podwórzu kamienicy 1. 11 przy ul. Sopińskiego zmarł wczoraj nagle dozorca wspomnianej realności Szymon Haurerer. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

— **Grasowali na rezurekcyj.** Podczas rezurekcyj w cerkwi przy ul. Krakowskiej przytrzymany został Józef Iwaniszyn za kradzież zegarka na szkole nieznanego właściciela; przytrzymany dalej został Grzegorz Choman, karany kilkakrotnie za kradzieże, za wzięcie się wśród publiczności, zebranej na rezurekcyj na ip. św. Jura.

— **Dwa zamachy samobójcze.** W dniu wczorajszym przed południem wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, odebrał sobie życie Zbigniew Kupczyński, uczeń 7 kl. gimnazjalnej, zamieszkały przy ul. Pańskiej 17. Powodem samobójstwa ma być jakaś bliżej nieznana depresja, albowiem uczeń ten 3 kwietnia przestał uczęszczać do szkoły. W sześć sekund po strzale Kupczyński już nie żył. — Drugi wypadek wydarzył się przy ul. Skarbowski, 1. 41, gdzie z wysokości II piętra rzuciła się na bruk Sabina Wosk. Doznała ona silnych potłuczeń i przewieziona została do szpitala. Powodem rozpaczkowego kroku była choroba nerwowa.

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

## Opieka nad młodzieżą kresową.

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Słowie Polskim” z dnia 18 kwietnia pod tytułem: „Bał Kresowy”, a zwłaszcza na ostatni jego występ, wzywający do założenia Komitetu opieki nad młodzieżą kresową akademicką, podaje do wiadomości ogólnej, a zwłaszcza Ziemianstwa, że Związek Ziemianek Małopolskich jest właśnie w trakcie zakładania Komitetu mającego na celu specjalnie zaopiekowanie się młodzieżą akademicką. Propagować będziemy głównie projekt, aby domy ziemiankie zapraszały na wakacje akademików potrzebujących wypoczynku i odżywienia i aby raz zadzierżgnięte węzły przyjaźni i sympatii trwały nadal i w ciągu roku nauki, a wyrażały się w serdecznej opiece i pomocy materialnej w miarę potrzeby.

O tem, jak akcja ta potrzebna, piszę długo nie będę, widzę bowiem, że z wielu stron podnoszą się głosy i domagają tego samego. Przekonywać więc nicma potrzeby, apelów głoszonych i szumnych wygłaszać nie ma celu, proszę tylko, aby wszyscy którym sprawa ta jest bliska, którzy pragnęliby naszej młodzieży przyjść z pomocą — którzy nie wahałoby się przegłow swoich gościnie jej otworzyć, niech racza zgłosić się do biura Ziemianek, adresując listy na ręce naszej sekretarki p. Laury Stoińskiej. Lwów, Sykstuska 22.

Amalja Łączyńska.

Zaborze, w kwietniu.

### NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

**W TRUSKAWCU**  
ordynuje w sezonie jak corocznie  
**Dr. Tadeusz PRASCHIL**  
ze Lwowa w chorobach serca i przemiany materii (willa **MARJÓWKA**).  
37457

**BECZKOWOZY**  
**KUNZ** Lwów, Telefon 1-96.  
Króla Leszczyńskiego 41.  
r.4030

**POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

ROBERT HICHENS.

5)

## „Czarny wyżeł”.

(Ciąg dalszy)

— Czy widziałeś kiedy tego psa, o którym wspominał, czarnego wyżeł?  
— Nie, nie przypominam sobie.

Vernon przerwał na chwile wątek rozmowy, by zwrócić moją uwagę na pewną wylaną podaną potrawę, w której reży przyrządzaniu kucharz jego był mistrzem.

— Pies, o którym pewnego wieczoru, niedawno wspominałem, ten pies, który mi zginął — pamiętasz?  
— No?

— To był czarny wyżeł.

Powiedział to tak szczególnym tonem, że nie mogłem powstrzymać się od wykrzyknienia:

— Przecież mówiłeś, że to biedne zwierze zabito w instytucie wiwiskcyjnym!  
— No tak!

— Myślałem — w istocie twój sposób mówienia naprowadził mnie na myśl, że może Deeming posiadał twego psa.  
— Broń Boże! Mój pies zginął już

dawno temu. Rzadko zdarza mi się mówić o nim.

— Pierwszy raz slyszalem o nim od ciebie owego wieczoru.

— Owego wieczoru zademonstrowałem ci pewną stronę meji duszy, której istnienia dotąd nie podejrzewałeś, nieprawdaż?

— Istotnie.

— A zatem, przełamawszy raz milczenie, musze być z toba szczerzy do ostatka.

Oczy błysnęły mu tem samem, dziwnem światłem, jakie się w nich ukazało wówczas w restauracji gdy była mowa o okrutnem postępowaniu ludzi ze zwierzętami.

— Pies ten był ważnym czynnikiem w mojem życiu — zaczął. Nie jestem bynajmniej sentymentalnym głupcem. Niema bowiem ani krzty sentymentalizmu czy głupoty w tem, że odpłacamy przywiązaniem stworzeniu, które nas kocha całym sercem. A miłość psa jest jednym z najdoskonalszych i najbardziej wzruszających uczuć, jakie jedyna istota żyjąca zdolna jest okazać drugiej. Tylko szatan czy kamień mógłby na nie pozostać obojętnym. Nie będzie cię nudził długimi tyradami na cześć wierności i poświęcenia mego „Szeptu”. I pogo? Wystarczy powie-

dzieć, że on kochał mnie, jak tylko pies kochać może i na sposób psa, tj. zupełnie bezinteresownie i wyłącznie. Gdy on był przy mnie, nie czułem się osamotniony, ani nawet znudzony. Kiedy wyszedłem gdzie bez niego, wówczas po powrocie czekał na mnie u progu, witając mnie histerycznym prawie wybuchem radości — czułem wtedy że warto żyć — choćby dla możności wywołania takiej formalnej burzy szczęścia w żyjącej istocie. Wierny pies to możesz być przekonany, najlepsze antidotum przeciw cynizmowi i zwątpieniu. Nie potrafił być cynikiem edy pies wotka ci swój chłodny nos w rękę, lub kładzie łapę łagodnie i uroczyście na twoje kolana. Po stracie „Szeptu” i zwłaszcza po uświadomieniu sobie, jaki musiał być jego los, czułem coś więcej, niż żal. — tu przechylił się przez stół i położył mi dłoń na ramieniu — uczułem nienawiść, palącą żądze zemsty przeciw tym, którzy go zamordowali i wogóle przeciw wszystkim, którzy ze zwierzętami obchodzą się w sposób okrutny.

Twarz mu się zmieniła. Zdawało mi się, że mam przed sobą zupełnie innego, a obcego mi człowieka. Czułem, że ten człowiek potrafi nie tylko obmyślić zemstę, lecz i dokonać jej.

— Nie dziwię się twemu rozgorzezeniu — odezwał się — czyż jednak to opowiadanie nie budzi w tobie na nowo przykrych wspomnień, które...

Przerwał mi prawie szorstko.

— To nic nie ma do rzeczy. Wolę ci to teraz opowiedzieć. Tak lepiej.

— Mów więc — odparłem.

Zdjął rękę z mego ramienia i ciągnął dalej:

— Los mego ulubieńca sprowadził dziwną zmianę w duszy mojej. Rozbudził, czy też wogóle powołał do życia pewną zawziętość, której istnienia nawet nie podejrzewałem w mojem u-sposobieniu. Stało mi się jasnym wów-czas, że w pewnych okolicznościach, wobec danych osobników potrafi być u-nieubłągany, gorzej: okrutny; że mógłbym wziąć na siebie rolę Nemezis, wo-lając: „pomsty!” i wykonać tę pomstę bez wahania i do ostatka. Ale to nie-wszystko. Z tem rozbudzeniem, czy też zrodzeniem się zawziętości, spotę-gowała się w duszy mej równocześnie litość i czułość dla owych niewolników człowieka. Mimo to byłem egoistą i zostalem nim.

— A to jak? — zapytałem zdumiony  
(C. d. n.)

# Protest Lwowa przeciw gwałtom niemieckim.

TRZY OLBRZYMIE WIECE. — PROTESTACYJNY POCHÓD. — MANIFESTACJE NA PL. MARJACKIM.

Górne chwile przeżyło w dniu wczorajszym społeczeństwo Lwowa. Pod wrażeniem nowego gwałtu niemieckiego ścisliły swary partyjne codziennego dnia i całe społeczeństwo stanęło zwarłym frontem, aby podnieść uroczysty protest przeciw niemieckim barbarzyńskim wybrzykom w Opolu i stałym cynicznym zakusom na całość granic Rzeczypospolitej.

Wczorajsze protestacyjne wiece i pochody wykazały dobitnie, iż cały naród polski czuwa i gotów jest każdej chwili dać odpór wzmagającej się furii niemieckiego „Drang nach Osten”.

Wczorajsze obchody zorganizowane zostały przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Już wcześniej przed wyznaczonym terminem poczęły zbierać się w Rynku pomimo ulewnego deszczu tłumy, które rosły z każdą chwilą, wypełniły rychło salę ratuszową i w 2-ech olbrzymich grupach zaległy rynek. W ogólności w tych trzech wiecach wzięło udział około 5000 osób.

## DWA WIECE NA RYNKU.

Najliczniejszy tłum zebrał się we wschodniej połaci Rynku naprzeciw kamienicy Królewskiej. Z balkonu przemówił najpierw senator prof. dr. Stanisław Zakrzewski, który podkreślił fazy naporu niemieckiego na ziemi polskie i podniósł znaczenie śląskiej ziemi, gdzie spoczywają kości tych polskich rycerzy, którzy wyratowali niemieckie państwo od zalewu mongolskiego. Poseł dr. Zdzisław Stroiński mówił o międzynarodowej polityce niemieckiej wobec Państwa Polskiego. Poseł dr. Jan Pieracki stwierdził, iż całe polskie społeczeństwo stoi zwartym frontem wobec zakusów niemieckich i jeżeli wróg buduje na niesnaskach wewnętrznych społeczeństwa, przeliczy się najzupełniej.

Z kolei prof. dr. Aleksander Zakrzewski odczytał rezolucję, przyjętą jednomyślnie. Zabranili odśpiewali „Rotę”.

Druga grupa manifestantów zajęła północną połac Rynku, gdzie z balkonu kamienicy nr. 40 przemówił senator prof. dr. Stanisław Głabiński. Wskazywał na nieuzasadnione pretensje niemieckie do orczych ziem, przeciwstawił im słuszne pretensje polskie do ziemi opolskiej i podkreślił dobitnie solidarność polskiego społeczeństwa, gdy w grze są zakusy wroga, dozące do zmiany granic Państwa Polskiego.

## TRZECI WIEC W RATUSZU.

Tłumne zebranie w sali ratuszowej zagałę w imieniu Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Jerzy Żuralski, poczem kolejno przemawiali: poseł dr. Loewenherz na temat barbarzyństwa niemieckiego w czasach wielkiej wojny światowej, poseł Smulikowski omawiał stanowisko socjalistów, a posłanka Jaworska dała wyraz jednomyślnemu stanowisku społeczeństwa i solidarności wobec zagadnień kresów zachodnich.

## REZOLUCJE.

Na wszystkich trzech wiecach uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

Wobec prowokacyjnych zamachów niemieckich na całość ziem Rzeczypospolitej Polskiej, wobec wrogich występów Hindenburgów, Stresemanów i Schachtów, w obliczu ostatnich, krwawych, hańb imieniu niemieckiemu przynoszących wydarzenia w Opolu. — zebrani w dniu 5 maja 1929 na wielkich wiecach obywatelskich, zwołanych z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, mieszkańcy król. stoł. miasta Lwowa stwierdzają uroczystie:

I. Bojówki niemieckie biją i pastwią się nad bezbronnymi artystkami i artystami, pod okiem swej władzy, a władza ta, która przeciw musiła wiedzieć o przygotowywanym napadzie, nie przeciwstawia się temu ohydному katorżaniu bezbronych. Nie zapobiega

temu barbarzyństwu, choć łatwo to uczynić mogła.

II. Obywatele miasta Lwowa dają wyraz żywiłowemu oburzeniu, jakie ogarnęło całe społeczeństwo polskie, i piętnują to barbarzyńskie postępowanie nacjonalistów niemieckich t. j. czynnika, mającego wyłączny i decydujący wpływ i znaczenie tak w tym wypadku, jak i w całej polityce zagranicznej i mniejszościowej Niemiec. Zarazem stwierdzają z naciskiem, że władze niemieckie popierają te wybrzyki przy biernej zachowaniu się reszty ludności niemieckiej.

Piętnują je, jako jedną z tysięcy codziennie i na każdym kroku powtarzających się prowokacji najgłębszych uczuć Narodu Polskiego.

W tem postępowaniu niemieckim jest metoda.

Przy każdej sposobności wysuwa się absurdalne i wywołujące ogólne oburzenie żądanie odebrania Polsce rdzenia polskich i najważniejszych ziem — pod nonsensową nazwą rewizji granic. W świeżej pamięci jest próba Schachta wyszechrowania tych ziem za pieniądze.

Naród polski i Rząd oświadczyły i oświadczają z całą dobitnością, że nigdy nie odstąpią ani piędy ziemi i że w razie potrzeby każdy Polak przeleje w jej obronie ostatnią kroplę krwi.

Uiny w swą siłę i w sprawiedliwość swego stanowiska Naród polski powstrzymuje się od czynnej reakcji, na jaką zasługują te oburzające uroszczenia. Ale faktem jest, że to ciągle wysuwanie ich prowokuje w najwyższym stopniu uczucie Narodu.

III. Niemcy, którzy spowodowali wojnę światową i straszliwe ofiary z nią związane — atakują ustawicznie najświętsze uczucia wszystkich narodów, podważają traktaty pokojowe i prą do wywołania nowej wojny. Rozżarzają do białego wojenny nastrój swej ludności, zbroją ją, mimo, że nikt im nie zagraża i kultywują przy poparciu swego rządu nienawiść i brutalne barbarzyństwo.

IV. Nigdzie niema tak strasznego ucisku mniejszości, jak w Niemczech. Pozornie wydaje się tam liberalne zarządzenia, ale biada polskim rodzicom, którzyby dzieci swe wysłał do polskich szkół; niema gwałtu gospodarczego lub wprost fizycznego, któregooby w stosunku do nich nie użyto — wedle tej samej organizacji i metody, jaką zastosowano w Opolu!

Równocześnie wysłannicy Niemiec mają smutną odwagę strojenia się w maski obrońców uciskanych mniejszości. Setki milionów marek przeznaczają Niemcy na propagandę i agitację wśród mniejszości innych państw i przyrzekając im złote góry, podjudzają je przeciw tym państwom, przez co wywołują ferment niepokoju i nastrój wojenny.

Ale ustawiczne gwałty, jakich się dopuszczają Niemcy, zdzierają z nich faryzeuszowską maskę i okazują ich prawdziwe, nabrzmiałe nienawiścią oblicze.

V. Polska przeciwstawia niemieckiemu barbarzyństwu, prowokacjom i dążeniu do wywołania wojny — swą kulturę, uczestnictwo w pracy narodów,

zmiierzającej do organizowania bezpieczeństwa i pokoju i poczucie pewności, oparte na świadomości własnej siły i słuszności swych praw.

VI. Ludność polska zwraca się do Rządu z żądaniem, aby jej najwyższemu oburzeniu dał odpowiedni wyraz i napiętnował wobec cywilizowanego świata barbarzyńskie postępowanie rozwyrzdzonych nacjonalistów i bierność niemieckich władz.

Za Związek Obrony Kresów Zachodnich: Prof. dr. Zakrzewski Aleksander, Popielowa Helena, Pośłówna Stanisława, Salabun Józef, Żuralski Jerzy.

Za mieszkańców król. stoł. m. Lwowa: Prof. dr. Głabiński Stanisław, senator. Jaworska Marja, posłanka, dr. Löwenherz Henryk, poseł, dr. Pieracki Jan, poseł, Smulikowski Julian, poseł, dr. Stroiński Zdzisław, poseł, prof. dr. Thullie Maksymilian, senator i prof. dr. Zakrzewski Stanisław, senator.

## MANIFESTACYJNY POCHÓD.

Po uchwaleniu rezolucyj i odśpiewaniu „Roty” z tysięcznych tłumów w mgnięciu uformował się pochód, który ruszył z Rynku ul. Ruską przed gmach wojewódzki. Na czele niesiono dużą tablicę z napisem: „Wobec gwałtu w Opolu żądamy zamknięcia wszystkich teatrów niemieckich w Polsce”. Na czele pochodu kroczyli senatorowie i posłowie Lwowa, oraz członkowie zarządu Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Pochód zatrzymał się przed gmachem wojewódzkim, do którego udał się senatorowie i posłowie z prezesem Związku prof. Aleksandrem Zakrzewskim celem wręczenia rezolucji p. woje wodzie Gołuchowskiemu.

## W WOJEWÓDZTWIE.

Delegację przyjął Wojewoda i wyraził żywe zadowolenie z tak poważnego przebiegu manifestacji i przyrzekł niezwłocznie przesłać rezolucję władzom centralnym w Warszawie.

## MANIFESTACJA PRZED POMNIKIEM MICKIEWICZA.

Po zawiadomieniu olbrzymich tłumów o przebiegu audjencji przez prof. A. Zakrzewskiego, pochód we wzorowym oryndku ruszył w kierunku pl. Marjackiego. Po drodze gęsto w szpalerach stojąca publiczność przyłączała się do pochodu, który rósł z każdą chwilą i niebawem obszerny plac dookoła kolumny Wieszczki zaległ 8-tysięczny tłum demonstrantów.

Do zebranych przemówił dr. Głabiński. „Przeżyliśmy — mówił — wspaniałą manifestację, która złączyła całe społeczeństwo; wobec bowiem zakusów niemieckich zanika wszelka partyjność na waść i naród ukazuje na zewnątrz jednolite oblicze. Oby takich dni zgody i jedności w narodzie było od dnia dzisiejszego jak najwięcej”.

Następnie poseł Wojtowicz w mocnym przemówieniu napiętnował zaku-

sy niemieckie, wobec których stoi cały naród zjednoczony i czujny z naszą armią na czele (głosy: Niech żyje armia polska).

Nieprzeliczone tłumy odśpiewały na koniec „Rotę” i w największym porządku rozeszły się w podniosłym nastroju.

Manifestacja wczorajsza wywarła w mieście potężne wrażenie. Z każdego wylotu ulic łączyły się z pochodem tłumy publiczności. Z okien padały okrzyki, solidaryzujące się z uczuciami, których wyrazem była manifestacja. — Manifestujący rozchodzili się z głębokim poczuciem karności i solidarności, niezbędnej, gdy chodzi o dobro i całość Rzeczypospolitej.

## W 10 rocznicę wybuchu amunicji na dworcu kolejowym.

W pamięci Lwowian żyje straszna chwila z dnia 5 marca 1919 r., kiedy wrogi pocisk ugodził w pociąg napelniony amunicją. Ogluszający grzmot pękających granatów i szrapneli rozlegał się po całym mieście, eksplozja płonącej amunicji siała spustoszenie, nad miastem podniosła się luna. — Lecz niedługo trwała trwoga. Ochotnicze, wojska polskie, kolejarze, straż obywatelska, publiczność a nawet kobiety rzuciły się na ratunek, usuwając niebezpieczeństwo zagrażające miastu.

Dziesiątą rocznicę dnia tego obchodzono wczoraj uroczystie w naszym mieście.

O godzinie 9 rano odbyło się w kościele św. Elżbiety uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. kan. Sigmunda. Podczas mszy św. chór kolejarzy odśpiewał szereg pieśni. Po mszy św. odbył się pochód Straży pożarnych oraz Organizacji i Stowarzyszeń ze sztandarami przed dworzec główny, gdzie nastąpiło odsłonięcie na miatkowego krzyża.

Przed dworcem stanęło 1800 strażaków, którzy ziechali na tę uroczystość z całej Małopolski wschodniej z orkiestrami i sztandarami. Przed mównicą zgromadzili się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych i wybitni obywatele miasta.

Delegat kapituły krzyża „Wybuchu amunicji” p. Wójcikiewicz przypomniał w gorących słowach chwilę wybuchu i bohaterską akcję ratunkową, dokonał odsłonięcia krzyża pamiątkowego na gmachu kolejowym. W środku krzyża znajduje się główna kopia dworca, u góry napis „Lwów i data 5 marca r. 1919” u dołu zaś tabliczka z napisem „Wybuch amunicji 1919—1929”.

Orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy, poczem zabrał głos p. Dziedzieliwicz, podkreślając potrzebę stałego pogotowia narodu wobec zakusów wrogów.

Dla upamiętnienia dnia 5 marca 1919 r. komitet zainicjował budowę „Domu ratowniczego”, który będzie nowym bastionem Lwowa.

W zastępstwie nieobecnego prezesa dyrekcji kolejowej dr. Kłodnicki oświadczył że kolej z pietyzmem bierze w opiekę krzyż, który będzie cennym drogowskazem życia dla kolejarzy.

Po odśpiewaniu „Roty” oddziały Straży pożarnych przy dźwiękach orkiestr przedelflowały przed krzyżem, poczem odbył się uroczysty pochód do miasta, gdzie przed pomnikiem Mickiewicza Straże pożarne przedelflowały przed wojew. Gołuchowskim i naczelnikami władz.

W południe miasto podejmowało śniadaniem delegatów zjazdu strażackiego.

## Marja z Gruszeckich Doregowska

żona artysty-malarza i em. urzędnika P. K. P.

zmarła we Lwowie dnia 4 maja 1929 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 64 lata.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 7 maja 1929 r. o godzinie 2-ej po południu z domu żałoby przy ul. Teatynskiej l. 1 na cmentarzu Łyczakowski, o którym zawiadaniają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżeni

MAŻ i SYN.

We Lwowie, dnia 5 maja 1929 r.

# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## II. kolarski bieg rozstawny 4x25 km. o puchar „Słowa Polskiego“.

Zorganizowany w dniu wczorajszym wzorowo przez S. K. Pogoń II-gi kolarski bieg rozstawny o puchar naszej Redakcji, odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Bieg odbył się na drodze stryjskiej pod kierownictwem kapitana sportowego LOZK, p. Majewskiego.

Na starcie stanęły 3 drużyny Pogoni w następujących składach: 1 drużyna: Adler, Froess I, Serbeński, Ignatowicz, 2 drużyna: Bosak, Froess II, Babiarez, Kiczek, 3 drużyna: Seńkowski, Kaller, Kusiński, Froess III, — razem 12 zawodników.

W 15 minut po godz. 10 wystartowali pierwsi zawodnicy poszczególnych drużyn. Przez półmetek przejeżdżają w następującym porządku: Adler, Bosak, Seńkowski i w tymże samym zmieniła sztafeta Adler i Bosak wjeżdżają prawie równocześnie na taśmę. Po pierwszych 25 km. prowadzi pierwsza drużyna przed drugą jedną sekundą, a przed trzecią — trzema minutami różnicy.

Po następnych 25 km. porządek prowadzenia pozostaje ten sam, zwiększa się tylko przewaga 1 drużyny nad drugą do 4 sekund, nad trzecią do 6 minut 55 sek. W tej części biegu gościnnie przemienia się w błotnistą rzekę. Młody Froess II dzielnie „depce“ po piętach swemu starszemu bratu. Kaller, jadąc sam, zwiększa o 100 proc. dotychczasową odległość.

Wybitna przewaga pierwszej drużyny uwidacznia się dopiero w trzeciej 25-tce, gdzie Serbeński oddaje sztafetę na 5 m. 4 sek. przed Babiarezem z 2-giej drużyny, i 14 m. 31 s. przed Kusińskim z trzeciej.

Na metę pierwszy przychodzi Ignatowicz, zaś w 7 m. 40 s. po nim Kiczek (po dotkliwym upadku), a w 17 m. 46 s. Froess III.

Kolejność uzyskanych czasów przez pojedynczych zawodników jest następująca: 1) Fröss I. Jakób 52 m. 07 s., 2) Fröss II. Julian 52 m. 10'5 s., 3) Adler F. 53 m. 01 s., 4) Bosak T. 53 m. 02 s., 5) Serbeński F. 53 m. 56'5 s., 6) Ignatowicz St. 54 m. 16'5 s., 7) Kaller J. 56 m. 01 s., 8) Seńkowski St. 56 m. 02 s., 9) Kiczek W. 56 m. 52'6 s., 10) Fröss III. 57 m. 32'1 s., 11) Babiarez Franciszek 58 m. 56'5 s., 12) Kusiński 1 g. 1 m. 32'5 s.

Adler, Bosak i Seńkowski mieli lepsze warunki techniczne, gdyż jadąc jako pierwsi nie mieli tak rozmokłej szosy, jak wszyscy następni i mogli uzyskać lepsze wyniki.

Różnica czasów pomiędzy pierwszym i ostatnim w powyższym zestawieniu wynosi 9 m. 25'5 s.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1 miejsce zajmuje pierwsza drużyna Pogoni (w obsadzie: Adler Fryderyk, Fröss I. Jakób, Serbeński Fryderyk, Ignatowicz St.) w czasie 3 godz. 33 minut, 21 sekund, zdobywając po raz drugi wędrowny puchar „Słowa Polskiego“ i żetony złote;

drugie Pogoń II (w składzie: Bosak Tadeusz, Fröss II. Julian, Babiarez Franciszek, Kiczek Wład.) w czasie 3 godz. 41 min. 01'6 sekund, zdobywając żetony srebrne;

trzecie Pogoń III (w składzie: Seńkowski Stan., Kaller Józef, Kusiński Feliks, Fröss III. Franciszek) w czasie 3 godz. 51 min. 07'6 sekund zdobywając żetony brązowe.

Deszcz i rozmokła szosa nie pozostały bez wpływu na poziom uzyskanych wyników. Podczas gdy w ubiegłym roku zwycięski zespół „Pogoni“ osiągnął czas 3 godz. 13:21 sek., to obecnie w lepszym składzie osobowym uzyskał wynik o 20 minut gorszy tj. 3 godziny 33:21 sek., które są rezultatem fatalnego stanu szosy, a w pewnej mierze i spóźnionego sezonu.

Zawody te odbyły się wyjątkowo bez defektów i tylko z jednym upadkiem.

W skład komisji sędziowskiej wchodzi pp. Wł. Humen imieniem Redakcji „Słowa Polskiego“ jako przewodniczący, W. Borys jako delegat LOZR, i W. Majewski, F. Łowczyński, L. Göttinger i M. Romanowski z Pogoni.

Jak czytelnicy zauważyli, startowały tylko trzy drużyny S. K. Pogoni. Zawodnicy innych klubów nie uważali za stosowne jawić się na starcie. Złośliwi twierdzą, iż wobec bezkonkurencyjnej drużyny Pogoni, nie mając nadziei na zdobycie „blachy“ (w słowniku kolarskim — żeton) z biegu tego ci sportowcy zrezygnowali. Gdyby stosować taką metodę sportową, w biegu dookoła Polski, powinien startować tylko jeden... Więc: we Lwowie zaś niema wogóle poco zawodów kolarskich urządzić — gdyż wszystkie nagrody zabiorą Fröss, Ignatowicz, Serbeński — jeźdźcy Pogoni. Z punktu „blachy“ — to racja; lecz z punktu ambicji sportowej, z punktu przygotowania sportowego, wyszkolenia narybku — bardzo to błędna metoda, szkodliwa dla rozwoju lwowskiego kolarstwa, rzucająca smutne światło na tych, którzy kierują kolarskim życiem Lwowa. R. W.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: 1) p. Hulimka na „Lancji“ 51.4 sek.; 2) dyr. Somerstein na „Buicku“ 52.9 sek.; 3) p. Kozłowski na „Studebackerze“ 54.4 sek.; 4) p. Adamski na „Studebackerze“ 61.6 sek.; 5) inż. Toporow na „Studebackerze“ 62 sek.

Wprawdzie osiągnięte czasy nie posiadają poziomu wyników europejskich lecz zaznaczyć należy, że wyścig odbywał się ze startu stojącego, a maszyny biorące udział miały za sobą uciążliwą drogę.

Po zawodach maszyny ulokowano w parku pod opieką PP, a zawodnicy zebrałi się w pięknie udekorowanych salach klubu towarzyskiego Zdroju — Truskawiec, gdzie właściciele Truskawca podejmowali ich obiadem.

W drugim dniu raidu o godz. 10-tej wyruszono w dalszą drogę, która prowadziła przez Drohobycz, Sambor, Stary Sambor, Starą Sól, Przemysł, Rady mmo, Krakowiec, Jaworów do 31 km, gdzie odbyła się próba wyczucia szybkości, która dała następujące wyniki: 1) p. Kozłowski 45.1 km. (zgłoszono 45 km); 2) p. Hulimka 48.9 km. (50 km); 3) p. Adamski 43.8 km. (45 km.); 4) p. Kaczkowski 39.6 km. (40 km.); 5) p. Somerstein 47.9 km. (45 km.); 6) p. Toporow 51.5 km. (40 km.).

Niewielkie różnice uzyskane pomiędzy szybkością osiągniętą a zgłoszoną świadczą o dobrym opanowaniu maszyny przez kierowców

Stan dróg po ostatnich ulewach na

pewnych odcinkach, a w szczególności pomiędzy Drohobyczem, a Samborem okazał się fatalny.

Raid zakończył się w dniu wczorajszym na placu Marjackim przed lokalem klubu. Podkreślić należy niezwykle przychylnie stanowisko PP. wojew. lwowskiego, która nadzwyczaj sumiennie nie wywiązała się ze swego zadania.

Techniczne wyniki raidu przedstawiają się następująco: w ogólnej klasyfikacji: 1) p. Hulimka na „Lancji“ 29.5 pkt.; 2) dyr. Somerstein na „Buicku“ 20.5 pkt.; 3) dyr. Kaczkowski 16 pkt.; 4) inż. Toporow na „Studebackerze“; 5) Adamski na „Studebackerze“; 6) Kozłowski na „Studebackerze“.

Komandorem raidu był prof. Rubczyński wicekomandorami: pp. komendant wojew. P. P. insp. Grabowski i mjr. Gawel.

Małopolski Klub Automobilowy z uwagi na jakość produktów rafinerii „Polmin“ i duże zrozumienie dla sportu automobilowego, zwrócił się z prośbą o zorganizowanie punktu zaopatrzenia w materiały pędne w Truskawcu. Stacja jak zwykle okazała się doskonale zaopatrzona.

Nagrodę M. K. A. (flakon kryształowy) nagrodę p. Jarosza za najlepszy czas na wyścigu płaskim i nagrodę „Polminu“ zdobył p. Hulimka. Nagrodę p. Samuły'ego za próbę wyczucia szybkości zdobył p. Kozłowski.

Oficjalne rozdanie nagród odbędzie się we środę 8 bm. w lokalu klubu.

## Piłkarskie mistrzostwa Ligi.

CZARNI — POLONJA 6:3 (2:2).

Drugi występ Czarnych przyniósł im w pełni zasłużony sukces. Gospodarze przewyższali znacznie swych przeciwników, którzy obecnie znajdują się w dość słabej formie.

Na najlepiej stosunkowo grał napad gości, gdzie Loth IV oraz Adarzewski stanowią pełnowartościowe jednostki. W pomocy Polonji na uznanie zasługuje Seichter, choć i jego partnerzy pracowali wedle swych sił. Obrona gości naogół niepewna interwenjowała zwykle zapóźno. Bramkarz dobry.

Czarni zadowolili. Krasicki w bramce grał wprawdzie słabiej jak zwykle, jednak obronił kilka niebezpiecznych sytuacji. W obronie brylował Chmielowski, partner jego Ozaist przed, a Olejniczak po pauzie popierał go dość wydatnie. Pomoc gospodarzy wciąż jeszcze niestabilna, grała więcej destruktywnie aniżeli konstruktywnie. Atak miał g'ówną siłę w środkowej trójce.

Nastula, Reyman i Sawka tworzą już dziś dobrze zgrany tercet, który dla każdego przeciwnika będzie niebezpieczny. Ze skrzydeł lepszy Harasymowicz.

Składy drużyn:

Czarni: Krasicki, Chmielowski, Ozaist, Witkowski, Olejniczak, Piłat I, Piłat II, Nastula, Reyman, Sawka, Harasymowicz.

Polonia: „Nahorski“, Miaczyński, Jeliski, Seichter, Hyla, Nowikow, Tynowski, Ałaszewski, Szczepaniak, Loth IV, Suchocki.

Do pauzy gra równorzędna. Ze zmianą miejsc znaczna przewaga Czarnych, który na 5 minut przedkoncem prowadzi 6:2. Bramki strzelili dla Czarnych Nastula 2, Sawka 2, Reyman i Chmielowski z karnego, dla gości Ałaszewski 2 i Szczepaniak z karnego.

Zawodami kierował p. Rutkowski do brze. Publiczności mimo deszczu 1.500 osób.

WISŁA — GARBARNIA 5:2 (3:2).

Kraków. Zasłużone zwycięstwo Wisły nad ostro grającą Garbarnią. — Bramki strzelili dla Wisły Reyman 2, Kowalski, Balzer, Adamek po jednej, dla Garbarni Joks i Bil z karnego. Sędzia dr. Niedźwirski ze Lwowa. Widzów 6000.

LKS. — POGOŃ 2:0 (1:0).

LKS. wygrał naogół zasłużenie choć Pogoń była po przerwie drużyną znacznie lepszą. Szczególnie odznaczył się Wacek na pomocy i Bacz w napadzie. W LKS. najlepsi Miła i Cyll. Obie bramki padły po rzutach z rogu, pierwszą strzelił Trzmiela w 38 min. przed pauzą oraz Sowiak w 83 min. — Sędzia p. Arczyński z Krakowa.

LEGJA — CRACOVIA 2:0 (0:0).

Do pauzy była Cracovia znacznie lepszą od Legii, po przerwie przeważa-

## III. Raid Małopolskiego Klubu Automobilowego.

P. HULIMKA NA „LANCJI“ ZWYCIĘ ZCĄ RAIDU.

Małopolski Klub Automobilowy utworzył bieżący sezon sportowy raidem, który rozpoczął się w sobotę 4 bm. Start pierwszej maszyny nastąpił o godz. 9-tej, poczem w odstępach dwuminutowych wystartowały następne maszyny. Naogół zawodnicy startowały bardzo lekko co świadczy o należytym przygotowaniu maszyn. Pierwszy ze startu wyruszył p. Fr. Hulimka na „Lancji“.

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych ruszyli uczestnicy raidu trasa Stryj — Bolechów — Dolina, gdzie mieścił się pierwszy punkt kontrolny. Następnie trasa prowadziła

przez Kałusz, Woimilów, Sirke Wojniłowska, Żurawno, Stryj, Drohobycz, Borysław do Truskawca, gdzie zakończono pierwszy etap raidu.

W Truskawcu podejmował zawodników niezwykle gościnnie marszałek Jarosz. Wyścig płaski urządzony na szosie stebnickiej odbył się nadzwyczaj sprawnie dzięki doskonałej organizacji, spoczywającej w rękach p. insp. woj. PP. Grabowskiego, mjr. Gawła i dra R. Jarosza i przychylnemu stanowisku PP., która przeprowadziła niezbędną w tych zawodach linię telefoniczną.



ja gospodarze. W obu drużynach wyróżniły się obrona, doskonale grał też Kajuża w napadzie Cracovii. Bramki strzelił Łańko w ostatnim kwadransie gry. Sędzia p. Rosenfeld.

I. F. C. — WARTA 1:1 (1:1).

Katowice. Gra ciekawa, jednak na niskim poziomie. Bramki strzelił Foll II, dla IFC i Radojewski dla Warty. Sędzia p. Piotrowski z Łodzi.

**KINO APOLLO** **PONAD SNIEG** **Stefana ŻEROMSKIEGO.**  
Na 1-szy seans o godz. 3.30 dla młodzieży wstęp po 60 gr. i 1 zł.

## Lekkoatletyczny bieg na przełaj.

Szósty z rzędu bieg na przełaj o pułkar i żetony Redakcji „Wieku Nowego“ zgromadził mimo nieszczególnych warunków atmosferycznych, ogółem 167 zawodniczek i zawodników na starcie. Seniorzy rozegrali w tym r. bieg w 10 kategoriach na trasie przeszło 5 km., ponadto odbył się bieg pań na trasie 1200 m., oraz bieg juniorów na przebiegnięciu około 3 i pół km. Organizatorem biegu był LOZLA, który z zadania swego wywiązał się sprawnie. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg pań: startuje 12, bieg ukończyło 11. W klasyfikacji ogólnej pierwsza do mety doszła Borkowcówna (II Sok.) w czasie 4:32,2; 2) Pawłówna (Cz) 4:42,4; 3) Fieniówna (II S.) 4:53; 4) Dregowska (II S.); 5) Kozakówna (Cz).  
Drużynowo pierwsze miejsce zajęł II Sokół zdobywając 8 pkt.; 2) Czarni 13 pkt.

Bieg juniorów: Startowało 50, doszło do mety 45: 1) Białos (RKS); 2) Lan ginger (Hasm.); 3) Judenberg (Dror); 4) Tur (niest.); 5) Szaitel (F); 6) Grall (Dror); 7) Rozlachowski (Cz); 8) Hład-

ki (Lechia); 9) Nowak (Cz); 10) Stębeliński (Cz); 11) Iwanowski (Lechia); 12) Suszczyk (L); 13) Bartoszyński (niest.); 14) Jaworski (n); 15) Barlicki (Świ-też).

Bieg seniorów: Startuje 105, bieg kończy 94. W klasyfikacji ogólnej 1) Sawaryn 18:15; 2) Kotowicz (Sokół Macierz) 18:41,2; 3) Jaworek (199 pp) 18:44,4; 4) Dobosz (Pog.); 5) Turek (19 pp.); 6) Demkowski (RKS); 7) Borzemski (CZ); 8) Wojtowicz (Lechia); 9) Horobiowski (Pog); 10) Koczak (Lechia); 11) Schatz (Dror.); 12) Supel (F); 13) Jakubowski (P); 14) Marciszyn (L); 15) Brobik (L); 16) Krzyw-kus (19 pp); 17) Bilek (40 pp); 18) Binek (40 pp); 19) Zahorski (L); 20) Den-nys (Cz); 21) Warczewski (ZB. Cyg.); 22) Stypuła (10 pp); 23) Bramski (40 pp); 24) Bednarek 40 pp); 25) Bieniarz (Pog).

W klasyfikacji drużynowej na 9 startujących drużyn zwycięstwo odniosła drużyna Pogoni zajmując 1, 4, 9, 11, 13, 25 miejsc, zdobywając ogółem 63 pkt., 2) Lechia 99 pkt. 3) Czarni 132 pkt. 4) 40 pp. 5) 19 pp.

## Okręgowe mistrzostwa w grach sportowych.

Mistrzostwa okręgowe w grach sportowych rozpoczęły się w sobotę pod ziemi auspiciami, bo poszczególne kluby rozporządzając kilku tylko zawodnikami pozglaszają drużyny do wszystkich gier równocześnie, a więc piłki siatkowej, koszykowej i ręcznej, nie wiedząc, że mistrzostwa będą się odbywały równocześnie, zaś zarząd Związku gier mając do rozegrania i wylosowania około 600 meczy w grach zmuszony był na wylosowanie wszystkich gier równocześnie. Skutek jest taki, że większość meczy kończy się walk - overami, ponieważ jedna i ta sama drużyna powinna rozgrywać piłkę siatkową na jednym boisku, koszykową znów na innym, a ręczną także na innym. Pierwszy dzień zawodów od-

był się na boisku Cytadeli, przyczem organizację powierzył zarząd Związku AZS-owi, który z organizacji wywiązał się wzorowo, jednak z wyznaczonych sześciu rozgrywek, tylko dwie się odbyły, zaś reszta skończyła się walk - overami: wyniki były następujące: AZS. — Hasmonca 30:0 v. o., Harcerze — Sokół II 30:0, Sokół Macierz — Pogoń 30:0 v. o., Dror — Zemit 30:0 v. o. i jedyne mecze mistrzowskie, które się odbyły to Lwowianka — Bar Kochba 30:11 (15:6) i Haszomet Hacair — Lechia 30:6 (15:2).

Pozatem rozegrano kilka spotkań przyjacielskich jak: AZS. — Harcerze 29:25 (14:15), Dror — Sokół Macierz 24:20 (15:5) i Sokół Macierz — AZS. 30:16 (15:11).

## Zjazd harcerski we Lwowie.

Walny zjazd oddziału lwowskiego Z. H. P. odbył się wczoraj w niedzielę. Poprzedziła go konferencja instruktorska Chorągwi lwowskiej odbyta w sobotę 4 bm. w sali Czytelni Akademickiej ul. Łozińskiego 7. Wśród wielu poruszanych spraw na pierwszy plan wysunęły się sprawy: czasopisma harcerskiego „Skaut“ i wystąpienia harcerstwa Małopolski wschodniej na II Narodowym Zlocie Harcerskim. Wieczorem, staraniem 5-tej lwowskiej drużyny męskiej, odbyła się wieczornica, urozmaicona bogatym programem; zebrań bawili się ochotczo, przy dźwiękach orkiestry 5-tej drużyny.

Właściwy zjazd rozpoczął się wczoraj mszą św. w bazylice archikatedralnej, poczem drużyny lwowskie żeńskie i męskie ze sztandarami przedelfowały w ulicy Akademickiej przed władzami harcerskimi z prezesem zarządu Oddziału lwowskiego, ks. dr. G. Szmydem i delegatem Naczelnicstwa

Związku Gertychem na czele. Świetna postawa wyróżniły się drużyny: żeńskie 6-ta i 7-ma oraz Czarna 13-tka z dobozami i fanfaszystami.

Obrady walnego zjazdu rozpoczęły się o godz. 10:30 w sali Kasyna artyst. literackiego w obecności uczestników zjazdu, harcerzy lwowskich i władz. Zagali je prezes Z. O. lwow. ks. dr. G. Szmyd, witając obecnych i zwracając uwagę na ważną rolę ruchu harcerskiego w życiu społeczeństwa polskiego.

Po wyborze prezydium i przemówieniach powitalnych wygłoszono referaty: p. Czajkowska „O powinności starszego społeczeństwa dla harcerstwa“ i p. Gertych o wyniku pracy harcerskiej po dziesięcioleciu.

Po 15-minutowej przerwie przystąpiono do właściwych obrad. Po sprawozdaniach, dyskusji i załatwieniu kwestyj spornych, przystąpiono do wyboru władz Oddziału. Do zarządu w miejsce ustępującego prof. Cygana

wybrano wizytatora Köstlicha — pozatem skład osobowy niezmienniony. Na komendanta Chorągwi męskiej wybrano Hibla, na zastępcę J. Wąsowicza, na komendantkę Chorągwi żeńskiej J. Saganiska, na zastępczynię E. Jarosłównę.

Całoroczna praca zarządu Oddziału, w szczególności prezesa ks. Szmyda nagrodzono długotrwałymi oklaskami, podobna owacja spotkała również przewodniczącego zjazdu prof. dra Niemczyckiego.

Na zakończenie przez aklamację przyjęto rezolucję p. Hibla, że harcerstwo lwowskie nie mogąc z powodu zjazdu uczestniczyć w demonstracji przeciw postępowaniu opryszków polskich, solidaryzuje się z całym demonstrującym społeczeństwem polskim.

Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu harcerskiego.

==@==

## Uroczystości górnośląskie.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

szym kapitałem jest jednak sam człowiek, który dźwiga wielkie brzemie twórczej pracy. Obok skarbów natury posiada w najwyższej mierze ten najcenniejszy skarb człowieka pracy Śląsk w was. panowie, którym będą ddziś doreczone odznaki uznania ze strony państwa za waszą pracę, za wasz wysiłek zarówno przy akcji społecznej, akcji umacniania ducha polskiego, jak też i pracy gospodarczej, stanowiącej dziś główne zadanie państwowe.

Chcę widzieć również wybranych przedstawicieli tych szerokich rzesz społeczeństwa, tych rzesz dziś jeszcze bezimiennych działaczy, którzy nie są tu obecni, a którzy napewno również nie mają posiadają zasługę. Zapewnicie ich, że będzie staraniem władz stopniowo wydobyć i uznać wszystkie prawdziwe zasługi społeczeństwa Śląskiego. Postępując zaś po tym szlaku pracy społecznej w zgodnym umiłowaniu najwyższego celu pracy państwowej Śląsk może i napewno zdobędzie zaszczytne miano w dzielnicy, która może służyć przykładem dla całej Rzeczypospolitej.

Z polecenia p. Prezydenta aktu dekoracji dokonał wojewoda Grażyński, poczem udekorowani przechodzili do salonu wojewody, gdzie składali p. Prezydentowi podziękowanie. Grupa udekorowanych artystów katowickiego teatru przyjął p. Prezydent szczególnie serdecznie, wyrażając współczucie dla pobitego w Opolu zespołu.

Z gmachu województwa p. Prezydent odjechał do willi p. wojewody,

gdzie przyjął wizytę ks. biskupa Lisieckiego. O godz. 13.15 wyjechał p. Prezydent do Koła Towarzystwa na śniadanie, podczas którego wygłosił przemówienie p. minister Składkowski, który podkreślił ważność chwili, którą dziś przeżywa Śląsk.

Kilka lat temu — mówił p. minister — Górny Śląsk ruszył w bój do ostatniego powstania, które miało zadecydować o wolności ziemi śląskiej. Jeżeli to powstanie przyszło do skutku, należało to zawdzięczać działaczom ze wszystkich warstw społeczeństwa śląskiego. W rocznicę Konstytucji 3 Maja powiedzieli sobie, że Śląsk musi być wolny. Ci, którzy szli do powstania, nie przeczuwali, że w wolnej Polsce, tu w Katowicach będzie Prezydent Rzeczypospolitej zdobył pierś orderami. Ci, którzy przyczynili się do odzyskania Śląska, to szarzy pracownicy i ci sami dziś budują potężną Polskę w swej codziennej pracy. W imieniu Rządu Rzeczypospolitej p. minister Składkowski wznosił toast na cześć tego szarego pracownika śląskiego, którego nie zimała żadna zła przeszłość, a którego niezwykłej żądna zła przyszłość.

Po śniadaniu wyjechał p. Prezydent do województwa, gdzie udzielał delegacjom audiencji. Następnie p. Prezydent przyjął przewodniczącą zarządu śląskich chorągwi harcerskich Jordaniówną, i dokonał przeglądu oddziałów harcerskich. Harcerze żegnali p. Prezydenta harcerskim „Czuwaj“.

==@==

## Antypolskie demonstracje Stahlhelmu

Berlin, 5 maja. (PAT) Zorganizowany na skutek zakazu ze strony Senatu gdańskiego w Królewcu kongres Stahlhelmu rozpoczął wczoraj swe obrady. W kongresie biorą udział delegacje i grupy Stahlhelmu z całej Rzeszy. Najliczniej reprezentowane są organizacje Stahlhelmu z Prus Wschodnich i Pomorza. Manifestacje rozpoczęły się dzisiaj wielkim apelem połączonym z nabożeństwem polowem i przemówieniem przywódców. Na wielkim stadionie sportowym odczytano rezolucję przyjętą przez związek Stahlhelmu na posiedzeniu wczorajszym. Rezolucja ta według relacji Telegraphenunion brzmi następująco:

Zakaz odbycia kongresu Stahlhelmu w Gdańsku nie pozwolił wielu towarzyszom zapoznać się bliżej z tem pięknem, starem miastem i walką, jaką ono prowadzi przeciw żywiołowi polskiemu. Dla Stahlhelmu i dla wschodu Niemiec wogóle zakaz ten okazał się koryzystnym. Wyjaśnia on bowiem sytuację i dowodzi zarazem, jak głęboko stacza się żywioł niemiecki, jeżeli kierownictwo powierza się czynnikom niemieckim.

W naszej manifestacji położyliśmy słowny nacisk obecnie na Królewiec, a to w tym celu, aby przy coraz bardziej zaostrowanym się niebezpieczeństwie, wynikającym z położenia o charakterze wyspowym Prus Wschodnich

dać wyraz naszej woli, iż pragniemy pod wszelkimi warunkami zachować te prowincje przy Rzeszy. Będzie to nasz we tylko wówczas, jeżeli kurytarz nad Wisłą odstąpiony wbrew woli jego mieszkańców zostanie napowrót czegany i jeżeli w ten sposób zostanie przywrócony zwarty charakter obszaru Prus, to jest sens naszych dzisiejszych pochodów w Królewcu, Lauenbergu, Münsterbergu i Sprottau. Wzdłuż całej tej linii, która dyktat pokojowy określił w samym środku Prus jako granice kraju. Ale Polska nie uznaje i tej granicy i chce ją rozszerzyć w obu kierunkach przez zagarnięcie obszarów niemieckich. Jeżeliby plan ten się powiódł wówczas Niemcy utracą możność wyżywienia się z własnej gleby a temsamem podstawie swej wolności.

Oświadczamy więc, że będziemy się bronili. Polska posiada już zbyt wiele ziemi, a ciężko uciskane jej narody wolały głośno o wolność, łącząc się z nami i z jeżdżącymi w niewoli polskimi Niemcami żądamy i ze swej strony odškodowania za to, co wyrządził dyktat wersalski.

Po zakomunikowaniu tej rezolucji odbyło się poświęcenie nowych sztandarów i defilada oddziałów. W czasie pochodu oddziałów przez miasto doszło do krwawych starć z grupami młodzieży socjalistycznej.

## Rozmańości.

+ Konstytucja długowieczności. Zagadnienie przeżycia długich lat w czerstem zdrowiu zaprzęta umysły wielu ludzi... może nawet wszystkich ludzi. Różne są na to rady, przepisy; każdy dobry i wygodny tak, że niewiadamo który wybrać. Dla powiększenia tej kolekcji przepisów podajemy jeszcze jeden — pochodzący z Ameryki. Ujęty jest on w 12 punktów: 1. Bądź zawsze w dobrym humorze! 2. Uprawiaj gimnastykę codzienną! 3. Zachowaj miarę w jedzeniu, picciu, paleniu i używaniu przyjemności! 4. Raczej za zimno, niż za ciepło — myj się zimną wodą! 5. Nie zawsze czyń to, na co masz ochotę! 6. Nie przemęczaj się — wypoczywaj jak możesz najdłużej! 7. Jadaj nie za wiele i nie za często! 8. Nie dopuszczaj do siebie złego humoru! 9. Nie pij wieczorem kawy ani alkoholu! 10. Nie noś ciężkich ubrań — a pamiętaj o codziennej przechadzce! 11. Pielegnuj zęby i nogi! 12. Szczególną uwagę zwróć na pierwszych 11 przepisów!

+ 26 miliardów i 250 milionów sztuk jaj. Krajem, który produkuje najwięcej jaj, są Chiny. Hodowla drobiu jest tam najbardziej rozpowszechnioną gałęzią przedsiębiorstw rolniczych. Prawie każda rodzina w tym kraju o 400 milionach ludności posiada kilka kur, kaczek, gołębi lub gęsi. Obliczają, że w Chinach znajduje się około 350 milionów niosących jaja kur, a licząc przeciętnie po 75 jaj na kurę, dochodzimy do rocznej produkcji 26 miliardów i 250 milionów. Gdyby jaja te ułożono rzędem obok siebie, powstałby sznur, którymby 13 razy ziemię opasać można. Eksport jaj i suszonego białka i żółtka w latach od 1915—1921 wynosił sumę 12.000.000 dolarów amerykańskich. Jaja świeże idą przeważnie do Hong-Kong i Japonii, suszone produkty do Anglii, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych. W Polsce są fabryki przetworów odżywczych, sprwadzające suszone żółtko z Chin.

+ Stolica filmu, kolorowe okulary i — oszustwa karciane. W Hollywood tamtejsza policja zupełnie przypadkowo odkryła nowy sposób, jakim posługują się oszuści karciani. Uwagę policji zwróciła okoliczność, nie niektórzy gracze przeważnie wygrywający, używają zazwyczaj w czasie gry kolorowych okularów. Spróbowali tego również detektywi i oto okazało się, że jest to doskonały sposób wygrywania. Oszuści używali do gry kart, znaczących na odskrotniej stronie specjalnym

niewidocznym dla zwykłego oka atramentem, lecz widocznym wyraźnie przez kolorowe okulary. W ten sposób pomysłowi posiadacze kolorowych okularów zapewnili sobie sowite wygrane i doszczętnie ogałali nieprzezwajających podstępnie partnerów.

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ  
12 groszy za wyraz.

W SZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwarszowski. Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 7 4173

SPRZEDAM wózek na resorach. Kochanowskiego 10 od 9—11 4111

AKADEM ogrodnicy, skład nasion, salon kwiatów — Teodora Klimowicza. — Lwów, plac Halli cki 14, poleca kasztany — silne drzewa alejowe, róże krzaczaste, porzeczki, agresty, maliny, jabłonie — bardzo silne okazy truskawki, rabarbarum, estragon, bratki niezapominajki, piwonie, kaktusy, wyczuły topinambury, najlepsze nasiona warzywne i kwiatowe mieszanka gazonowa, mieszanka dla kanarków harcerskich Bukiety imieninowe i ślubne. Wińce pogrzebowe. Pelargonie, Heliotropy itp. rośliny pokojowe, jakoteż do ozdoby okien. Proszę dokładnie adresować! — Adres telegraficzny Teodor Klimowicz, Lwów. 3838

## BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU

1. Wacław Mejbaum: Podstawy narodowego myślenia 24. 1<sup>o</sup>
2. Stanisław Kupczyński: System Henryka Forda 24. 1<sup>o</sup>
3. Aleksander Domaszewicz: Oblicze polityczne Zespołu Stu 50 gr.
4. Tadeusz Bigo: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej 50 gr.
5. Kazimierz Zakrzewski: Nacjonalizm Stan Brzozowski 80 gr.
6. Mękarski Stefan: Zagadnienie zmiany stroju 80 gr.

DO NABYCIA  
W KANTORZE „SŁOWA POLSKIEGO”  
LWÓW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.  
ORAZ  
W KSIĘGARNI TSL. LWÓW BATOREGO 32.

BILETY WIZYTOWE  
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

KUPIĘ wille murowaną, składającą się z 10-tu pokoi mieszkalnych z przynależnościami, z ogrodem, możliwością z garażem, wodociągami, elektrycznym oświetleniem, kanalizacją, w okolicach Zakopanego, Krupnic, Zaczynicy, Jaromca. Listy do biura dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Jagiellońska 7, pod „Wygoda”. 4119

ODY się pomsuje c. s. w. twej złotej broszy — Mandl narwać starannie za 100 groszy. Kopernika 14. naprzeciw Kina 2127

BIZUTERIA wszelką perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej: Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6 telefon 18-48. 3998

RÓŻE, dajki i inne krzewy i kwiaty w ogrodzie Polonickiego Ponickiego 21. Spiesz się z robotą w ogrodzie. 422

Na ogrody wszelkie narzędzia w każdej ilości poleca 344

JAN SUDHOFF  
Lwów, ul. Akademicka Nr 8.

## MOTORY

Perkun, Semi Diesel od 3 do 120 HP. dla celów rolniczych i przemysłowych. Młyńskie maszyny, Turbiny, Obrabiarki poleca „PILOT” L W Ó W.  
ul. Batoro 4 4174

## NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

PLANIA na maszynach. Kurs 40-godzinny systemem 10-cio palcowym amerykańskim. Różne systemy maszyn. Po ukończeniu kursu świadectwo. „Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14 II p 4161

## PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

TRUSKAWIEC. Pierwszorządny chrześcijański pensjonat „Wionka”. Maj cena pokoju z utrzymaniem 9 złotych 353

## POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

BIURO Macmiewskie, Kopernika 22, telefon 4-45, poleca: cukierników, kucharzy, kucharki wykwinne z pensjonatów, bony, gospodynie, pokojowe, służące wszelką służbę sezonową, restauracyjną, dworską, masłową 2795

## RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

CHOROBY serca, baseców, astma, sanatorium „Aulus” Bra Kupczyka, Kraków. Szuskiego 397

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich Lwów pl. Marjański 8. 399



# Karol Goepfert

## Najlepszy filcowy kapelusz

0393

JAN KARCZEWSKI. 45)

## BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

Dlaczego więc mały niewygodny fotelik z pneumatyczną poduszką buchał teryna nie miał odgrywać tej samej roli przy wielkich chwilach natężenia mr. Aronsona, w których następnym padły wielkie potężne brzemienne w skutki słowa-decyzje.

Kupić! ?

Sprzedać!

Zaczekać!

Nagły powrót naczelnego dyrektora wstrząsnął gmachem Rubber Banku. Za jakieś dwie godziny należało się spodziewać ruchu. Cały aparat myśli i rozkazodawstwa, zachowaniem swoim przypominał zawodników przed startem, lub załogę pancernika przed decydującą bitwą. Sprawdzano elementy działania. Podręczne skorowidze, ostatnie depeche, funkcjonowanie łączności i nawet sprawność nerwów.

Jedna chwila wahania lub zamieszania oznaczała niechybną dymisję.

Godziny przechodziły za godzinami, a sygnały nie następowały. Kładziono to na karb zmęczenia dyrektora, który po uciążliwym locie nie może wyłonić koniecznej decyzji.

Koło godziny dwunastej min. 30 wzbudła mała panika. Nikt nic nie rozumiał. Sygnały milczały zawzięcie. Akcje przedsiębiorstw finansowanych przez Rubber Bank zaczęły tracić po parę punktów.

Nikt nie wiedział, że dziś właśnie nastąpi wielki dzień.

O godzinie trzynastej rozniósł się po całym gmachu pogłoska, prawdziwa, jak się następnie okazało, że dyrektor nagle wyjechał z banku, w towarzystwie swego osobistego sekretarza Herry Petermana.

Wiadomość ta, powtórzona przez wszystkich, począwszy od piwnic, aż do najwyższych pieter domu banku, wywołała zrozumiałe zdziwienie.

Giełda zanotowała znowu spadek akcji Rubber Trustu. Niewiele, parę punktów.

Wszyscy wiedzieli, że tych parę punktów zostanie wyrównane do zamknięcia notowań. Grano na zupełnego pewniaka, ale to właśnie była gra. Pogłoska... Chwila... Moment... Kupno... Sprzedaż... Od reki... To, co tworzyło miliony dziennych obrotów... Krocie zysków... Wielkie dywidendy.

— Dokąd pojechał naczelnny dyrektor, Bruno Aronson?

— POCO pojechał naczelnny dyrektor Bruno Aronson?

— Aronson, gdzie, dlaczego, jak?

— Co!!!!?

Wkońcu Mr. Cytryn pod naciskiem czternastu dyrektorów oddziałów wykrztusił:

— Pojechał załatwić osobiście jeden interes.

— Jaki?

— Nie wolno mi nic więcej powiedzieć. — zakończył Mr. Cytryn.

Wiadomość pobięła z dwudziestego czwartego piętra na szesnaste, gdzie mieściły się gabinety dyrektorów oddziałowych. Stamtąd na dwudzieste i trzynaste do wydziałów, a następnie na dziewiętnaste i czternaste, następnie na: siódme, czwarte, siedemnaste i pierwsze, potem: dwudzieste drugie, dwudzieste trzecie, piętnaste, drugie, dwunaste, jedenaste... — wszystkie pod ziemią oddziały miejskie, agentury i przedstawicielstwa prowincjonalne.

Na giełdzie akcje Rubber Trustu wykonywały fantastyczny skok, zyskując parę punktów ponad poniesione straty.

Kilkanaście słabych rak, grających na niższej, poniosło dotkliwie straty.

Paru zbankrutowało.

Czemu chcieli być mądrzejsi od innych i od razu zarobić?

Sami sobie winni.

chwili wbiegał na schody, prowadząc do mieszkania skarbnika-szeffa.

W domu Mr. Tebbs'a panował nieład, zapłakana żona i córka przywitały

go w przedpokoju. Telefon sekretarjata uprzedził je już o mającym nastąpić przyjeździe naczelnego dyrektora.

— Niech pan tylko popatrzy, mr. Bruno. Tebbs zwarjował najwidoczniej.

— Niech panie się uspokoją. Proszę mi powiedzieć szczegóły tego, co zaszło.

— Nic nie wiemy, rano jak zwykle poszedł do banku.

— To wiem. Miały być wypłaty, był na miejscu.

— Tak, ale po dwóch godzinach powrócił, mówiąc, że go głowa boli. Poszedł do swego pokoju i zaczął się śmiać. O, znów się śmieje.

Nie ulegało wątpliwości, że biedny Tebbs zwarjował. Z przyległego pokoju dolatywały ryki, wrzaski, przerywane śmiechem jakiejś dziecinnej prawie radości.

— Proszę pani. — zaczął po chwili mr. Aronson — rzeczywiście sytuacja jest bardzo poważna. Maż pani ma z sobą klucze do specjalnego oddziału podziemi, w których przechowywany jest zapas złota. Dziś o 3-ciej jest wypłata. Wypłata musi być uskuteczniiona. Pani rozumie? Pójdę i będę z nim mówił, może mój widok przywróci mu trochę wnowagę.

Wszedł, Mr. Tebbs biegał po pokoju, gestykulując i krzycząc.

C. d. n.